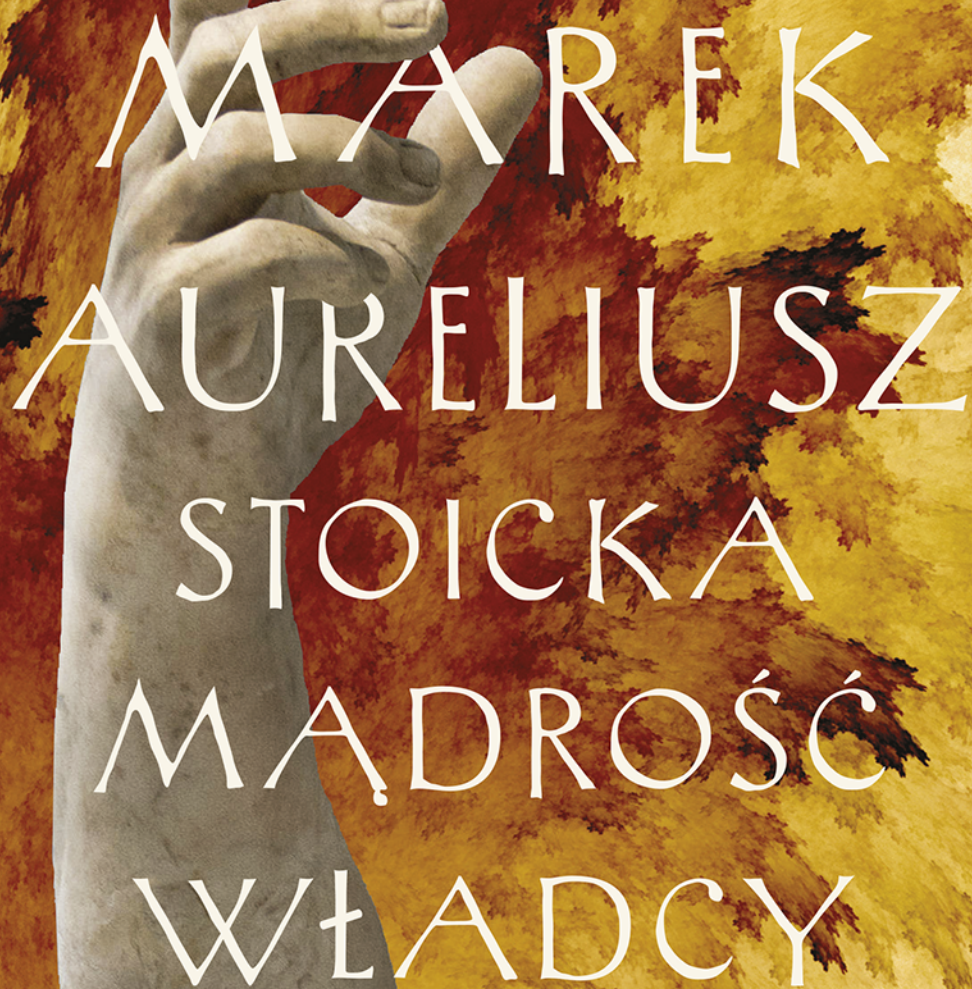


onepress
POWER

The background of the cover is a vibrant, abstract painting in shades of yellow, orange, and red, resembling a fire or a sunset. On the left side, a classical marble hand sculpture is visible, with the fingers slightly curled. The title is written in large, white, serif capital letters, centered over the image.

MAREK
AURELIUSZ
STOICKA
MĄDROŚĆ
WŁADCY

DONALD J. ROBERTSON

AUTOR BESTSELLERA MYŚL JAK RZYMSKI CESARZ

Tytuł oryginału: Marcus Aurelius: The Stoic Emperor

Tłumaczenie: Leszek Sielicki

ISBN: 978-83-289-3145-9

© 2024 by Donald J. Robertson

Originally published by Yale University Press

Polish edition copyright © 2026 by Helion S.A.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

onepress.pl/user/opinie/mareka

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: onepress.pl (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Spis treści

Prolog: Prawda w *Rozmyślaniach* 9

Rozdział 1. Matka cezara 17

Rozdział 2. Filozof Verissimus 26

Rozdział 3. Greckie nauki 35

Rozdział 4. Czystki Hadriana 43

Rozdział 5. Śmierć Hadriana 59

Rozdział 6. Uczeń Antoninusa 71

Rozdział 7. Uczeń Rustyka 84

Rozdział 8. Dwaj cesarze 96

Rozdział 9. Najazd Partów	105
Rozdział 10. Wojna Lucjusza Werusa	116
Rozdział 11. Parthicus Maximus	122
Rozdział 12. Zaraza Antoninów	134
Rozdział 13. Wojna wielu narodów	141
Rozdział 14. Germanicus	151
Rozdział 15. Sarmaticus	159
Rozdział 16. Uzurpator Kasjusz	169
Rozdział 17. Wojna domowa	177
Rozdział 18. Zachodzące słońce	186
Epilog	196
CHRONOLOGIA	201
GENEALOGIA	209
UWAGI DO ŹRÓDEŁ	211
PRZYPISY	217
BIBLIOGRAFIA	239
PODZIĘKOWANIA	245

ROZDZIAŁ 7.

Uczeń Rustyka

Po rozpoczęciu formalnych studiów filozoficznych Marek Aureliusz usłyszał o wielkim stoickim filozofie Epiktecie, który zmarł w greckim Nikopolis pod koniec panowania Hadriana. Ten był niewolnik, wygnany przez cesarza Domicjana w czasie jednej z politycznych czystek cztery dekady wcześniej, przyciągał wielu uczniów, choć nigdy niczego nie spisał. Gdy zmarł, wydawało się zatem, że jego głęboka mądrość i nadzwyczaj mocny przekaz zostały utracone na zawsze.

Gdyby mędrzec z Nikopolis żył nieco dłużej, Antoninus mógłby sprowadzić go z powrotem do Rzymu, zapraszając także jego towarzysza Apoloniusza, albo wysłać Marka na wschód, do Grecji, by mógł zasiąść u stóp mistrza. Marek uznawał niemal współczesnego sobie Epikteta za jednego z najznamienszych filozofów w historii, obok najwybitniejszych przedstawicieli wczesnego stoicyzmu — Sokratesa i Chryzypa¹. (Można powiedzieć, że podziwiał go tak bardzo, jak ktoś, kto porównuje

współczesnego dramaturga do Szekspira). Młody cesarz niemal na pewno miał poczucie, że o włos minął się z okazją poznania najbardziej szanowanego filozofa swoich czasów.

Juniusz Rustyk z pewnością cytował Markowi Epikteta, co go niewątpliwie irytowało, bo nauczyciel często wygłaszał kąśliwe uwagi, mające ganić jego zarozumiałość. Rustyk — w swoim typowym, bezpośrednim stylu — głosił, że noszenie przez Marka cesarskiej purpury w pałacu nie jest niczym innym, tylko głupią próżnością. Przecież nawet cesarz Antoninus nosi się zwykle jak zwykły senator. Nie wiemy, jak wyglądały te pełne napięcia rozmowy o młodzieńczej próżności Marka, choć możemy sobie wyobrazić, jak krzyczy: „Ale ja jestem cezarem!”, na co Rustyk odpowiada z uśmiechem: „Przeciwnie, jesteś słabą duszyczką w ciele, które uważa się za cezara”². Jeśli Rustyk zaczerpnął od Epikteta właśnie takie nauki, to nietrudno zrozumieć, że Marek, rzymski arystokrata, mógł uznawać je za trudne do przyjęcia. Mimo wszystko pozostawali jednak blisko. Rustyk prowokował gniew Marka, ale też pokazywał mu, jak odbudowywać przyjaźń po kłótniach.

Hadrian podczas swoich wczesnych pobytów w Grecji (być może wtedy, gdy około 112 roku pełnił funkcję archonta Aten) także uczęszczał na wykłady Epikteta³. Podobno nawet — choć trudno to sobie wyobrazić — zaprzyjaźnił się z nim i poznał jednego z jego najbardziej oddanych uczniów, greckiego pisarza imieniem Arrian, któremu zawdzięczamy wiedzę o myśli Epikteta. Po objęciu cesarskiego tronu Hadrian awansował Arriana, mianując go w 130 roku konsulem dodatkowym. (Dwóch konsulów zwykłych, *consules ordinarii*, wybierano co roku w styczniu i zwykle sprawowali oni urząd przez rok, ale jeśli któryś

rezygnował lub umierał, jego obowiązki przejmował do końca kadencji jeden z senatorów, który otrzymywał nieco mniej prestiżowy tytuł — *consul suffectus*). Potem Arrian awansował jeszcze na prefekta Kapadocji, trafiając na jedno z najważniejszych stanowisk w rzymskiej armii. Pierwszą wzmiankę o nauczycielu filozofii Marka, Juniuszu Rustyku, zawiera jego nominacja na stanowisko konsula dodatkowego. Został nim w 133 roku, czyli niedługo po Arrianie.

Brakujące ogniwo między Epiktetem a Markiem Aureliuszem odnajdujemy w niezwyklej wypowiedzi Temistiosa, greckiego mówcy z IV wieku, który barwnie opisuje, jak dwóch słynnych stoików — Arriana i Rustyka — połączyła służba wojskowa.

[Cesarze Hadrian, Antoninus i Marek Aureliusz] odciągnęli Arriana i Rustyka od ksiąg, nie pozwalając im być jedynie filozofami pióra i atramentu. Nie pozwolili im pisać o odwadze, skoro siedzieli w domu, układać traktatów prawnych, skoro unikali będącej domeną prawa sfery publicznej, ani też decydować o najlepszej formie rządów, skoro powstrzymywali się od udziału w rządzeniu. Cesarze zabierali tych mężów nie tylko na mównice, ale także do namiotów dowódców. Obaj, jako rzymscy generałowie, przeszli przez Wrota Kaspijskie, wypędzili Alanów z Armenii i wyznaczyli granice dla Iberów i Albańczyków⁴.

Innymi słowy, Rustyk służył u boku Arriana w 135 roku podczas wojny Rzymu z Alanami, agresywnym plemieniem sarmackich koczowników. Alanowie przekroczyli pasmo gór Kaukazu, by zaatakować rzymskie państwo klienckie — Armenię — od strony sąsiedniej Iberii Kaukaskiej (wschodniej Gruzji) i Albanii Kaukaskiej (Azerbejdżanu). Arrian dowodził trzema legionami

kapadockimi, a Rustyk, który był młodszy i w randze konsula, służył zapewne pod jego rozkazami jako legat. Nie znamy naturalnie treści rozmów, jakie ci dwaj słynni stoicy prowadzili podczas wspólnej służby, ale być może to właśnie Arrian jako pierwszy zapoznał Rustyka z założeniami filozofii stoickiej, wręczając mu kopię swoich prywatnych notatek z wykładów Epikteta.

Marek Aureliusz także później wyraża wdzięczność za to, że Rustyk podarował mu kopię zawierających nauki Epikteta notatek (*hypomnemata*) ze swojej prywatnej kolekcji. Było to zapewne jedno z najważniejszych wydarzeń w jego życiu, przynajmniej w kontekście pasji do filozofii. A ponieważ w innych miejscach wielokrotnie cytuje spisane przez Arriana *Diatryby*, możemy założyć, że otrzymał od Rustyka właśnie te zapiski. *Diatryby* liczyły osiem ksiąg, ale do dziś przetrwały tylko cztery. Oprócz cytatów z ocalałych ksiąg Marek przypisuje jednak Epiktetowi także inne, nieznanne nam fragmenty. To wskazuje, że mógł mieć dostęp do czterech zaginionych tomów. Wcześniej, zanim te pisma dotarły do Marka i jego dworzan, niemal nikt nie wiedział o ich istnieniu. Arrian, publikując później *Diatryby*, także podkreślił w przedmowie, że pierwotnie miały one być rozpowszechniane prywatnie wśród jego najbliższych przyjaciół. „Nie wiem, jak trafiły w ręce ogółu — stwierdza — ale stało się to bez mojej wiedzy ani zgody”⁵.

Marek szczególnie podziwiał szczerą i bezpretensjonalny sposób bycia Rustyka — typowy dla stoików i zupełnie odmienny od zwyczajów sofistów. Wspomina zwłaszcza o liście (z nieznaną datą), który Rustyk wysłał do jego matki Lucylli, podkreślając, że doskonale obrazuje on styl prostej komunikacji, którą — jak wiemy — wysoko ceniła⁶. Rustyk wysłał go z nadmorskiego

miasta Sinuessa, położonego przy Via Appia — drodze łączącej Rzym z adriatyckim portem Brundisium (dzisiejsze Brindisi). Być może pisał do Lucylli, wracając ze Wschodu, niedługo po wygranej przez Arriana wojnie z Alanami. Wykształceni Rzymianie zwyczajowo wysyłali listy zapowiadające przyjazd i zawierające informacje o chęci osobistego spotkania. Marek miał wtedy około piętnastu lat i już interesował się filozofią, a prostota i szczerść tego listu musiały zrobić wrażenie na Lucylli, jako coś zgoła odmiennego od słownych sztuczek sofistów. I być może właśnie dlatego niedługo po wojnie i rozmowach z Arrianem zaproponowała Rustykowi posadę prywatnego nauczyciela swojego syna.

Marek otrzymał od Rustyka dwie rzeczy, których nie dał mu Apoloniusz ani inni nauczyciele stoicyzmu. Pierwszą był egzemplarz *Diatryb* Epikteta, który Rustyk zapewne przywiózł ze Wschodu, otrzymawszy go od swojego byłego dowódcy⁷. Zapiski te zawierały coś zupełnie innego od tego, jak Marek wcześniej pojmował stoicyzm. Jego nauczycielem filozofii był w tym czasie Apoloniusz, z którego w jednym z listów do Marka lekko drwi Fronton⁸:

Z pewnością czytałeś swojemu filozofowi niejedną książkę i słuchałeś w milczeniu, gdy twój mistrz ją objaśniał; kiwaniem głowy dawałeś do zrozumienia, że rozumiesz; a gdy inni czytali, ty sam przeważnie spałeś; słyszałeś, że często powtarza: „Jaka jest pierwsza przesłanka? Jaka jest druga?” przy szeroko otwartych oknach; i słuchałeś rozwlekle omawianej kwestii „Jeżeli jest dzień, to jest jasno”⁹.

Fronton żartuje, że Marek wychodzi z takich lekcji beztrąsko, nie mając nic do zrobienia i nie mogąc wykazać się żadnymi postępami. Jego zdaniem takie filozoficzne wykłady to głównie teoria, a oratorstwo jest jego zdaniem sztuką praktyczną.

Marek chwali Apoloniusza za stoicki sposób życia, ale Fronton sugeruje, że nie przejmował się on zbyt zachowaniem swoich uczniów poza klasą. Arrian — zupełnie przeciwnie — przedstawia własnego nauczyciela Epikteta jako kogoś, kto często wyrażając się wyjątkowo dobitnie, nakazywał swoim uczniom, by w codziennym życiu konsekwentnie praktykowali mądrość i cnotę¹⁰. Nie był wprawdzie tak elokwentny, jak inni mówcy, ale — podobnie jak wcześniej Sokrates — starał się kształtować charakter swoich uczniów, kwestionując ich głęboko zakorzenione przekonania i wartości. Jego słowa miały głębokie znaczenie psychologiczne: „Jeżeli zatem owe *Diatryby* zachowały do dzisiaj moc wywierania tych samych skutków, to moim zdaniem mają one te wszystkie zalety, jakie mieć winny nauki filozofów. Jeżeli jednak nie zachowały, niechże to sobie wiedzą czytelnicy, że ilekroć je głosił Epiktet, budziły one w słuchaczach takie uczucia, jakie on sam wzbudzić w nich pragnął”¹¹. Podejrzewam, że gdy Rustyk zapoznał Marka z treścią *Diatryb*, był on podobnie poruszony i także zaczął pracować nad swoim charakterem. Dla Epikteta stoicyzm oznaczał koncentrowanie się na moralnej samoocenie, wytrwałości, samodyscyplinie i odporności emocjonalnej — nie był zatem czymś abstrakcyjnym i teoretycznym, tylko głęboko osobistym i ukierunkowanym *terapeutycznie*.

Epiktet studiował filozofię pod okiem rzymskiego ekwity Muzoniusza Rufusa, który powtarzał coś, czego nikt nigdy nie usłyszałby od sofisty: „Jeśli masz siłę, by mnie chwalić, oznacza

to, że mówię na próżno”. Epiktet stwierdza, że jego nauczyciel: „Mówił w taki sposób, że siedząc tam, wszyscy sądziliśmy, iż ktoś oskarżał każdego z nas przed Rufusem: tak właśnie Rufus dotykał tego, co się działo, i tak stawiał nam przed oczami wady każdego. Szkoła filozofa jest jak gabinet lekarski: nie powinieneś wychodzić z niej z przyjemnością, tylko z bólem”¹². Czy było tak również w przypadku Marka jako ucznia Rustyka? Podejście koncentrujące się na precyzyjnym wskazywaniu i radykalnym kwestionowaniu indywidualnych wad charakteru było z pewnością czymś zupełnie innym niż nudne publiczne wykłady o stoickiej logice, którym według Frontona często się przysłuchiwał.

Jeśli pierwszym, co Marek otrzymał od Rustyka, był egzemplarz *Diatryb* Epikteta, to drugim z pewnością musiała okazać się koncepcja filozofii stoickiej jako rodzaju terapii psychologicznej. Z *Rozmyślań* jednoznacznie wynika, że właśnie Rustyk uznał, iż charakter Marka wymaga poprawy, a nawet „terapii” (*therapeia*)¹³. Wielu z nas obecnie błędnie zakłada, że psychoterapia rozpoczęła się od Zygmunta Freuda i jego psychoanalizy¹⁴. To nieprawda, bo już w antycznej literaturze greckiej mówi się o medycznym modelu filozofii, często przedstawiając ją jako swego rodzaju „lekarstwo” dla duszy. Sokratejską metodę zadawania pytań, *elenchos*, uznawano na przykład za lekarstwo na zarozumiałość, choć jej składnikami były słowa, a nie substancje chemiczne — dziś określilibyśmy ją zapewne mianem „terapii mową”¹⁵. Spośród wszystkich starożytnych szkół filozoficznych stoicyzm był najczęściej kojarzony z pojmowaniem filozofii jako terapii umysłu (*psyche*). Stoicy pisali książki o leczeniu filozofią i psychopatologii, takie jak słynna niegdyś *Terapeutyka* Chryzypa, która jednak — podobnie jak większość tych wczesnych

dzień — zaginęła. Rzymscy autorzy także posługiwali się medycznymi analogiami — *O gniewie*, dzieło Seneki o tym, jak stosowano w praktyce stoicką terapię namiętności, to jedna z szeregu tego rodzaju prac i jedna z niewielu, które przetrwały do dziś.

A jaki „problem” miał Marek, skoro szukał terapii? Wskazówki możemy znaleźć we fragmencie, w którym nasz bohater po raz pierwszy wspomina o stoickiej *therapei* i obszarach, o których mówił mu Rustyk. Wygląda na to, że nauczyciel przede wszystkim ułatwił mu walkę z dwiema wadami, które często występują razem: *próżnością* i *gniewem*. Pozytywne zmiany, które pomógł mu osiągnąć, przypominają z kolei cechy, które Marek podziwiał u Antoninusa i innych cenionych przez siebie osób. Innymi słowy, można uznać, że dzięki stoickiej terapii zaczął bardziej przypominać tych, którzy byli dla niego wzorem.

Jak wiemy, Epiktet ostrzegał swoich uczniów, że wskazywanie wad działa terapeutycznie, ale często bywa także bolesne. Sam Marek porównuje łagodne korygowanie czyjegoś zachowania do taktownego zwracania uwagi na nieprzyjemny oddech lub zapach ciała jakiejś osoby bez zawstydzania jej¹⁶. Terapeutyczne interwencje nauczyciela z pewnością mogły go zatem czasem denerwować, ale mógł także być mu wdzięczny. To właśnie Rustyk — człowiek, z którym Marek najczęściej się spierał — pomagał mu odzyskiwać spokój i jednać się z przyjaciółmi. Według Epikteta ktoś godny miana stoika potrafi spokojnie i mądrze radzić sobie ze sporami; nie kłóci się z nikim ani, gdy tylko jest to możliwe, nie pozwala na kłótnie innym. Stwierdza także, że Sokrates nigdy nie denerwował się w trakcie dyskusji, nigdy nie używał obelg i nie uciekał się do zniewag. Tolerował obraźliwe zachowania innych i, gdy było to możliwe, kładł kres sporom¹⁷.

Epiktet sugeruje tym samym, że jego uczniowie powinni naśladować Sokratesa w szczególnym rodzaju umiarkowania — tolerując różnice zdań, zamiast przeć do konfrontacji.

Podobnie myślał chyba inny ze stoickich nauczycieli Marka, Cynna Katulus¹⁸. Zależało mu na tym, aby jego uczeń nie gniewał się na wytykających mu wady przyjaciół, bo nawet gdy ich krytyka wydawała się nieuzasadniona, cierpliwie słuchając, mógł uczyć się odbudowywania przyjaźni. Rustykowi chodziło mniej więcej o to samo, a Marek mógł także naśladować cechy tego rodzaju, obserwując zachowanie swojego przybranego ojca. Antoninus był wyjątkowo tolerancyjnym zwolennikiem swobody wypowiedzi. Cenił różnice zdań i dziękował innym, gdy go poprawiali. Słuchał nawet osób, które krytkowały go niesprawiedliwie i nie odpłacał im pięknym za nadobne¹⁹. Marek ujawnia wiele z takich cech w prywatnej korespondencji z Frontonem, co później przysłuży mu się jako dyplomacie i negocjatorowi.

Marek stwierdza, że Rustyk przestrzegał go także, aby nie zachowywał się jak sofista. Nauczyciel zauważył, że umiłowanie oratorstwa często bywało w jego przypadku motywowane próżnością, i zarzucił mu, że poezja i retoryka służą mu wyłącznie do imponowania innym. Sofiści mieli w zwyczaju wygłaszać moralizatorskie kazania o cnocie, ale często nie robili nic, by żyć zgodnie z własnymi naukami. Rustyk przekonał Marka, że marnotrawi swoje talenty i że zamiast udawać dobrego człowieka, powinien koncentrować się na tym, by nim *zostać* — pracując nad swoim charakterem poprzez zgłębianie filozofii.

W listach, które Marek pisał do Frontona w tym okresie, można znaleźć wiele plastycznych i szczegółowych opisów życia rodzinnego młodego cezara oraz informacji o jego filozoficznych

postępach. W pewnej mającej nieco farsowy wydźwięk scenie Marek opisuje na przykład chaos wywołany silnymi bólami menstruacyjnymi, których doświadczała jego siostra Anna:

Oto jak spędziłem ostatnie dni. Moją siostrę nagle ogarnął tak silny ból w okolicach intymnych, że strasznie było na to patrzeć. Co więcej, moja matka, w chwili zamieszania, niechcący uderzyła się bokiem o róg ściany, sprawiając tym wypadkiem wielki ból zarówno sobie, jak i nam. Co do mnie, gdy poszedłem się położyć, natrafiłem w łóżku na skorpiona; na szczęście zdążyłem go zabić, zanim się położyłem²⁰.

W odpowiedzi Fronton stwierdza, że stoicyzm powinien być przygotować Marka na to, aby zachowywał spokój niezależnie od sytuacji: „Jestem naprawdę wdzięczny bogom, że zachowali cię całego i zdrowego. Ty, nie wątpię, pozostałeś niewzruszony, bo znam twoje filozoficzne poglądy; co do mnie, choćbyście wy, mędracy, śmiali się ze mnie, przyznaję, że byłem głęboko wstrząśnięty”²¹. W tym czasie przyjaciele Marka najwyraźniej uznawali go już za pilnego ucznia, który był na dobrej drodze do opanowania charakterystycznej dla stoików *apathei* — swobody wolnej od emocjonalnego niepokoju. Z korespondencji Marka z Frontonem jasno wynika jednak, że młody cesarz czuł się coraz bardziej rozdarty między początkowym zainteresowaniem retoryką a rosnącym rozumieniem ideałów stoicyzmu. Między Frontonem, jego ulubionym nauczycielem retoryki, a Rustykiem, jego stoickim mentorem, pojawiło się wtedy coś w rodzaju rywalizacji, jakby walczyli o duszę ucznia. Marek długo to znosił, ale konflikt między nimi doprowadził go w końcu do dramatycznego kryzysu emocjonalnego.

A przecież wcześniej wszystko układało się pomyślnie. Na początku 145 roku Marek został po raz drugi mianowany konsulem, u boku Antoninusa, który zaczął pełnić tę funkcję już po raz trzeci. W kwietniu Marek i czternastoletnia Faustyna wreszcie wzięli ślub, ale wkrótce po uroczystości coś się zmieniło, przyprawiając go o głęboki niepokój. Czytał wtedy dzieła autora imieniem Ariston, greckiego stoika z wczesnego okresu, który odszedł od nauk Zenona, by przyjąć prostszą i bardziej surową filozofię zbliżoną do cynizmu²². Dwudziestopięcioletni Marek napisał wtedy do Frontona pełen udręki list²³.

Zaczął od zapewnienia, że prace Aristona pomagają mu w stawaniu się lepszym człowiekiem i podążaniu w życiu właściwą drogą. Jednocześnie czuł jednak wstyd i frustrację, bo jego charakter nadal pozostawiał wiele do życzenia. Marek pisał, że jest zrozpaczony, waha się między gniewem a smutkiem, a nawet stracił apetyt. Przeprasza także, że nie napisał do Frontona wcześniej, tłumacząc, że po pierwsze był niemal całkowicie pochłonięty tym wewnętrznym niepokojem. Przede wszystkim zaś doszedł do wniosku, że bronienie obu stron argumentacji jest niewłaściwe, choć było powszechnie praktykowane przez starożytnych retorów i prawników.

Odnoszę wrażenie, że Marek początkowo uznawał Frontona za kogoś innego niż greccy sofisci. Fronton stale podkreślał, że pomaga Markowi posługiwać się elokwencją nie tylko po to, by ten zdobywał uznanie, ale także by mógł jaśniej formułować filozoficzne prawdy. Z czasem Marek zrozumiał jednak, że Fronton koncentrował się raczej na umiejętności stosowania perswazji niż na umiłowaniu prawdy. Fronton, podobnie jak greccy sofisci, mówił to, co według niego inni chcieli usłyszeć — chwalać

Uczeń Rustyka

na przykład Hadriana w Senacie, a krytykując go po śmierci. Ten dwugłos był czymś, czego nie mógłby naturalnie znieść żaden stoik.

Choć wiemy, że filozofia fascynowała Marka już od dwunastego roku życia, właśnie te zdarzenia, do których doszło ponad dekadę później, często uznaje się za początek okresu, w którym młody cesarz zaakceptował stoicyzm całkowicie i ostatecznie. Być może po tym, jak Marek zapoznał się z *Diatrybami* Epikteta, Rustyk udostępnił mu także pisma Aristona. Fronton później wspomina, że jego uczeń właśnie wtedy zrezygnował z formalnego zgłębiania retoryki, więc ich korespondencja straciła na intensywności. Nadmieniał jednak także, że Rustyk musiał „z niesmakiem” przyznać, iż Marek zachował naturalny talent do wygłaszania przemówień. Retor ze smutkiem przyznaje, że „ten mój przyjaciel, Rzymianin Rustyk”, który „chętnie oddałby życie za twój mały palec”, w końcu całkowicie przekonał Marka do stoickiego sposobu życia²⁴.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

*Robertson w przemyślany i przystępny sposób opisuje wielkie życie
wielkiego człowieka. To lektura obowiązkowa dla każdego,
kto interesuje się stoicyzmem*

— RYAN HOLIDAY

autor bestsellerów z list „New York Timesa”, w tym książki *Stoicyzm na każdy dzień roku*

Marek Aureliusz (121–180 n.e.) był jednym z najsłynniejszych cesarzy Rzymu i filozofem. Jego *Rozmyślania* do dziś inspirują ludzi z najróżniejszych środowisk. A przecież pogodzenie obowiązków władcy z praktykowaniem cnót sprawiedliwości i mądrości wydaje się niemal niemożliwe. Kim więc naprawdę był Marek Aureliusz?

Jak wyglądała jego psychologiczna podróż do doskonałości?

W tej biografii odnajdziesz człowieka, który pozostawał wierny swoim wartościom moralnym i filozofii stoickiej, mierząc się jednocześnie z ogromną presją polityczną u szczytu potęgi imperium. Autor, opierając się na pismach samego Marka Aureliusza, jego korespondencji i innych wiarygodnych źródłach, ukazuje władcę rozdartego między ideałami a obowiązkami. Analizuje również relacje cesarza i filozofa z kluczowymi postaciami z jego życia — matką Domicją Lucyllą i cesarzem Hadrianem — a także z nauczycielami stoicyzmu. Przy czym to nie tylko opowieść o przeszłości, lecz również zaproszenie do praktykowania stoickiej mądrości dziś. Jak zachować spokój w świecie pełnym napięć? Jak podejmować trudne decyzje w obliczu konfliktów?

Jak być wiernym sobie, gdy otoczenie wymaga kompromisów? Stoicka droga, którą kroczył Marek Aureliusz, pozostaje właściwym wyborem od wieków.



DONALD J. ROBERTSON

jest psychoterapeutą, autorem książek i trenerem personalnym. Specjalizuje się w łączeniu osiągnięć starożytnej filozofii, psychologii, psychoterapii i rozwoju osobistego. Jest szczególnie dobrze znany ze swoich badań stoicyzmu i terapii poznawczo-behawioralnej. Pochodzi ze Szkocji, mieszka w Kanadzie.

onepress

Księgarnia internetowa:
onepress.pl

HELION S.A.
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
onepress@onepress.pl

książkiklasybusiness

ebook dostępny na:

ebookpoint

ISBN 978-83-289-3145-9



9 788328 931459

Cena: 59,90 zł